

Cira, Niewidzialny celebryta

Nie dostrzeżesz mnie
Nie dostrzeżesz mnie
O nie
Ej, ta

Posłuchaj człowieku jak chcesz się dowiedzieć jak mam na imię i o co mi chodzi
Kiedy przychodzę, to nie po drodze tym co na co dzień budują podziw
Toczę se bekę z megalomanów a do melomanów pozdro, respekt
Nie biorę fanów za hordę baranów -ja z nimi jestem
Bum! Porywam tłum rywal obywa się smakiem znów
Czerwony dywan okrywa się tagiem wiesz kto jest tu?
Nie widzisz mnie, jesteś za wolny, zawodnik pod nich nie będzie tańczyć
Swobodny, wolny i niewidoczny, dobra starczy!

Celebryta, celebryta
Cele chwyta, celebryta
W cieniu czyha, celebryta

Trzymasz okładkę w rękach - czytasz otwarta księga
Gwiazdorze to może pomoże w wyborze zerknij do lusterka
Odbieram fejm tylko za dobro, powierzchowność jebał pies
Z drugiej strony jestem taki piękny
Nie tykam koksu, nigdy nie brałem, nigdy kurwa nie będę brać
Jak się boisz, to się pomódl idź sam sobie radź
Raz, dwa, trzy już mnie nie ,widzisz
Zanim pokażesz mnie palcem połamię ci w walce tryby
A nadąsane pizdy nie grają tu za tysiąka
Chętnie przytulę, w ogóle to czule pozdrawiam mutherfaka

Chodzę między powietrzem zaczyna być niebezpiecznie
Nie widzisz mnie, ja widzę ciebie gdy cienie obleją powierzchnie
Chodzę między powietrzem zaczyna być niebezpiecznie
Nie widzisz mnie, ja widzę ciebie gdy cienie obleją powierzchnie

No bo jaki tu ze mnie celebryta celem gry to w ogóle nie jest
Poprawie cerę, podacie cenę nagrody CD, cudny interes
Lubię pieniądze, poklask chociaż to wpędza w potrzask
Póki co lecę na mocy THC i pocę się by była forsa
Nawet nie wiesz co jest cięte, gdy pędzę z nawijką po krawędzi życia
Dalej stoisz za zakrętem unikasz walki, wielki spryciarz
Xero Hopsina, cipa nie Cirra, przydupas Hukosa, autodissiarz
Dawaj mi więcej, nakręcę se humor by znowu napisać

Celebryta, celebryta
Cele chwyta, celebryta
W cieniu czyha, celebryta

Skradam się między powietrzem zaczyna być niebezpiecznie
Nie widzisz mnie, ja widzę ciebie gdy cienie obleją powierzchnie
Ciuciubabka, załóż szaliczek policzę do trzech, zryję ci beret
Uno, dos, tres -to drogi kres nie jesteś raperem
Lew backstage'y tamten fejm mnie męczy
Wolę pionę z ulicy bez pucy i picu kibicuj mi, a się odwdzięczę
Nie widzisz mnie, jesteś za wolny, zawodnik pod nich nie będzie tańczyć
Swobodny, wolny i niewidoczny, dobra starczy
Dobra starczy tego!
Wiesz o co mi chodzi
Widzisz mnie
Dostrzeżesz mnie
Kurwa o co mu chodzi?
Chce żeby go widziano, czy co
Aha
To tylko Bóg, nie ja
Ce-Ce-Ce do P

